

OBRAZY JANUSZA RYBAŁTOWSKIEGO W POTURZYNIE. FOTOGRAFIE JAKO ŹRÓDŁO IDENTYFIKACJI DZIEŁ SZTUKI

AGNIESZKA SZYKUŁA-ŻYGAWSKA

Wojny powodują straty we wszystkich dziedzinach. Stwierdzenie to dotyczy również dzieł sztuki. Ulegają zniszczeniu, są grabione przez okupanta lub w najlepszym wypadku pozostają przez wiele lat ukryte. Losy licznych obiektów są nieznane, droga do ich odtworzenia misterna, a niejednokrotnie niemożliwa. Najczęściej przez zbieg okoliczności udaje się ustalić dzieje zaginionych dzieł sztuki. Źródłem informacji o owych obiektach bywają dawne fotografie, inwentarze majątkowe, rachunki lub inne dokumentacje powstałe przed exodusem. Analiza tego typu dokumentów niejednokrotnie przyczyniła się lub kompletnie umożliwiła ich identyfikację. Wiedza o nieistniejących lub uznanych za zaginione dziełach ma przecież nie mniejszą wartość niż o tych zachowanych. Chociaż zniszczone, stanowią część dorobku artystycznego danego twórcy, a w szerszym kontekście składają się na nasze dziedzictwo narodowe.

Ową wartość doceniają badacze usiłujący zrekonstruować losy obiektów w oparciu o wspomniane materiały źródłowe. Dla tego tematu nieoceniona okazała się rozpoczęta jeszcze w latach 20. XX w. inicjatywa Romana Aftanazago. Badacz podjął się karkołomnego przedsięwzięcia:



Fot. 1 Poturzyn, biblioteka, lata 20. XX w. (wedle Romana Aftanazago ok. 1914 r., reprodukcja R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej, województwo bełskie, ziemia chełmska, województwo brzeskie*, t. 6, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1995, s. 189)

opracowania dziejów polskich dworów i pałaców szlacheckich na Kresach Wschodnich. Zarejestrował świat, który podczas II wojny światowej zanikł. Świat ziemian skupiony wokół siedziby: reprezentatywnego dworu ze zbiorami bibliotecznymi, obrazami, rzeźbami, rzemiosłem artystycznym. Większość z nich do 1945 r. przestała istnieć. Wskutek wprowadzenia Reformy Rolnej zachowane pałace i dwory stały się własnością skarbu

państwa. Straciły, tym samym, swoją dotychczasową, docelową funkcję. Ogołocone z wyposażenia, niejednokrotnie wymagające uzupełnień w architekturze, z ziemiańskich siedzib rodzinnych stały się po

wojnie opuszczonymi obiektami. Wkrótce posłużyły jako miejsca dla szkół, domów opieki społecznej czy szeroko pojętej służby zdrowia, co poniekąd uratowało je od całkowitej zagłady.

Z potrzeby utrwalenia tych obiektów, odtworzenia ich świetności zdawali sobie sprawę historycy sztuki. Dlatego pod koniec ubiegłego stulecia powstała inicjatywa, by wzorem Romana Aftanazego rozpocząć dokumentację obiektów, z próbą ustalenia ich pierwotnego stanu i wyposażenia. Profesor Tadeusz Stefan Jaroszewski wraz z Wandą Puget rozpoczęli opracowywanie dziejów rezydencji w Polsce. Walorem wyczerpujących opracowań obejmujących ustalenie własności majątków od ich początków, budowy z podaniem okoliczności powstania i autora, poprzez próbę zarejestrowania wartościowego wyposażenia są też ryciny i zdjęcia z minionych czasów świetności. W serii *Materiały do dziejów rezydencji w Polsce*, wydawanej przez Stowarzyszenie Historyków Sztuki w latach 1991-1997, ukazały się dwa tomy (obejmowały dawne województwa sieradzkie i kaliskie, poznańskie i rawsko-mazowieckie).

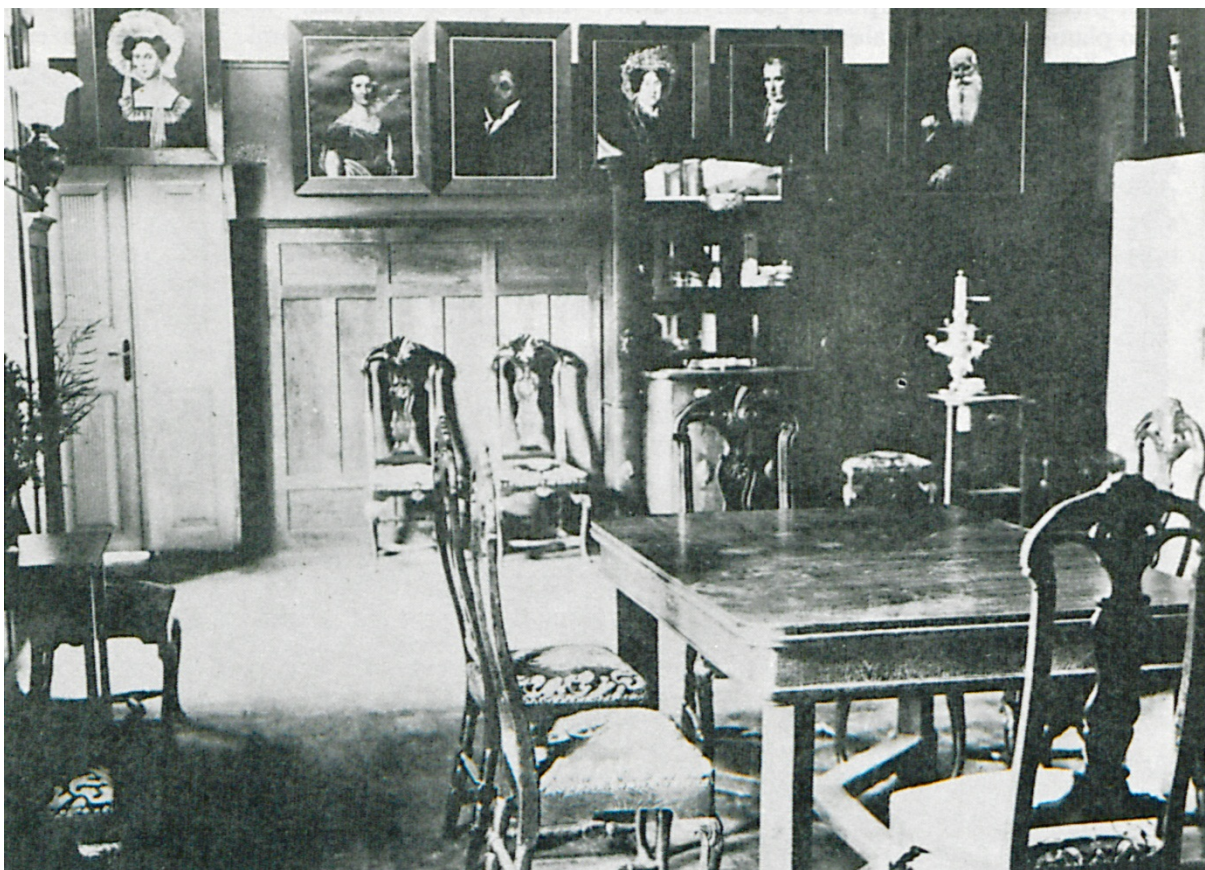
Ten godny kontynuowania cykl nie stracił na swej aktualności, co zdaje się potwierdzać kolejne znalezisko dowodzące o bogactwie wyposażenia w zbiory artystyczne siedzib polskich ziemian.



Fot. 2 Poturzyn, salon, lata 20. XX w. (wedle Romana Aftanazego ok. 1914 r., reprodukcja R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej, województwo bełskie, ziemia chełmska, województwo brzeskie*, t. 6, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1995, s. 188)

O Rybałtowskim – mało znanym malarzu – autorze obrazów w pałacu Rulikowskich w Poturzynie (obecnie województwo lubelskie, powiat Tomaszów Lubelski, gmina Telatyn) napisał jako pierwszy Roman Aftanazy w VI tomie swego dzieła *Dzieje rezydencji na dawnych kresach wschodnich*. Podał, że Rybałtowski był autorem fresków w pokojach na piętrze pałacu w Poturzynie. Przedstawiały one sceny rycerskie. Autorstwa Rybałtowskiego były też portrety z rodu Rulikowskich, skopiowane z oryginałów pozostających w pałacu w sąsiednich Szychowicach. Aftanazy podał, że przedstawiały one m.in.: Józefa Rulikowskiego – podczaszego i posła na sejm warszawski, Wincentego Rulikowskiego – kasztelana bełskiego, Władysława Rulikowskiego – wicereferendarza i posła na sejm, podkomorzego Leszczyńskiego. Roman Aftanazy zamieścił w swoim dziele reprodukcje zdjęć wnętrz pałacu wykonanych – jak napisał – około 1914 roku. Niestety, w monografii dworów i pałaców nie znalazły się fotografie ukazujące polichromie we wnętrzach poturzyńskiego pałacu. Spośród opublikowanych zdjęć interesujące dla tematu badań są trzy. Przedstawiają wnętrza: biblioteki, salonu i jadalni. Na kadrze z biblioteki (Fot. 1) są ujęte dwa obrazy: swobodne popiersie ukazanej *en toris* *quarts* postaci (kobiety? postaci mitologicznej?) z wydatnym dekoltem i dyptyk – krajobraz. Na ścianie salonu (Fot. 2) widnieją różnej wielkości i zapewne różnych autorów cztery krajobrazy: scena morska (po lewej stronie), krajobraz zimowy (na wprost, nad drzwiami), widok na kępę drzew z rozlewiskiem na pierwszym planie (po prawej stronie) oraz jeszcze jeden niewielki, trudny do zidentyfikowania pejzaż (poniżej). W reprezentatywnej sali jadalnej (Fot. 3) wisiała prawdopodobnie galeria rodowa Rulikowskich. Autor zdjęcia ujął sześć obrazów zawieszonych nad wejściem głównym do sali i jeden na ścianie bocznej, ale niewykluczone, że obrazów było więcej. Wszystkie są w takich samych ramach. Popiersia ukazane na wprost, „rozpoczynające” i „kończące” galerię są większe, a cztery umieszczone pośrodku mniejsze.

W 2013 r. Urszula Makowska i Anna Wierzbicka opracowały biogram Janusza Rybałtowskiego (1895-1964), który został zamieszczony w tomie IX *Słownika artystów polskich i obcych*... . Dowiadujemy się z niego, że Rybałtowski urodził się w Warszawie. Był absolwentem szkoły handlowej w Krakowie, ponadto pobierał nauki w Ognisku Wychowawczym w Starej Wsi koło Mińska Mazowieckiego. Tutaj w latach 1907-1916 rysunku uczył Tadeusz Kruszewski. Nauki w dziedzinie plastyki pobierał następnie prywatnie u mistrzów, Władysława Skoczylasa w Zakopanem i Zygmunta Rozwadowskiego we Lwowie. Z biogramu dowiedzieć się można, że Rybałtowski bardziej spełniał się jako grafik i autor ekslibrisów. Niemniej aktywność plastyczną traktował dorywczo, ponieważ



Fot. 3 Poturzyn, sala jadalna, lata 20. XX w. (wedle Romana Aftanazego ok. 1914 r., reprodukcja R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej, województwo bełskie, ziemia chełmska, województwo brzeskie*, t. 6, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1995, s. 188)

zawodowo był związany z bankowością. W bliżej nieokreślonym czasie poślubił Olgę z domu Getz. Po traumie II wojny światowej, gdy był więźniem obozu Mauthausen-Gusen, zamieszkał w Gdyni. Tutaj pracował m.in. przy dekorowaniu witryn sklepowych.

W 2017 r., pochodzący z Biłgoraja Krzysztof Garbacz – autor książek z dziedziny archeologii oraz sztuki ludowej regionu biłgorajskiego – zbiegiem okoliczności znalazł wśród rodzinnych pamiątek pięć albumów zawierających fotografie z okresu dwudziestolecia międzywojennego. Prawdopodobnie ich właścicielem i osobą, za przyczyną której powstały albumy, był Włodzimierz Rulikowski (1887-1968) – ziemianin, agronom, ostatni właściciel pałacu w Poturzynie. Zbiór zawiera zdjęcia z zagranicznych podróży Rulikowskiego oraz pobytu w Wielkopolsce, na Kaszubach i w rodzinnym Poturzynie. Wśród zdjęć z jego posiadłości znajdują się dotychczas nieznane, wnoszące nowe informacje do biografii i dorobku artystycznego Janusza Rybałtowskiego. Co ciekawe, autorem części fotografii jest nauczyciel Rybałtowskiego z Ogniska Wychowawczego w Starej Wsi – Tadeusz Kruszewski. Być może nauczyciel udostępnił aparat fotograficzny utalentowanemu uczniowi – Rybałtowskiemu, ale jest to tylko nie oparte na dowodach przypuszczenie.

Być może wyczerpująco przeanalizować interesujące nas trzy nowe fotografie, trzeba odwołać się do reprodukcji zawartych w tomie Aftanazego. Podał, że zostały one wykonane około 1914 roku. Jest to mylna data, czego dowodem jest fakt, że widoczne na jednej z fotografii obrazy (przechowywane w pałacu w pobliskich Szychowicach) kopiował Janusz Rybałtowski. Malarz urodził się w 1895 r., do 1915 r. pobierał nauki w liceum w Zakopanem, zatem nie mógł pozwolić sobie na dłuższe podróże. Okazały cykl obrazów to kopie wykonane przez już ukształtowanego autora.



Fot. 4 Poturzyn (?), Janusz Rybałtowski podczas wykonywania kopii obrazu Ignacego Szlubowskiego, lata 20. XX w. (?). Fot. z albumu fotograficznego ze zbiorów Krzysztofa Garbacza

Na odnalezionych przez Krzysztofa Garbacza zdjęciach, wykonanych jako seria z opisami, widzimy naszego malarza w wieku około 30 lat. Zdjęcia mogły zatem powstać 10 lat później, czyli około 1924 roku. Uwagę w opracowaniu Aftanazego zwracają obrazy: pejzaże i opisane portrety osób związanych z genealogią Rulikowskich. Na fotografiach widzimy, poczynając od lewej, portrety następujących ziemian: Emmy ze Szlubowskich Rulikowskiej, żony Władysława, Eleonory z Leszczyńskich, żony Wincentego Rulikowskiego, Weroniki z Cieszkowskich Szlubowskiej, matki Emmy, Ignacego Szlubowskiego i Władysława Rulikowskiego. Ponadto, w oparciu o fotografię



Fot. 5 Poturzyn (?), Janusz Rybałtowski w jednej z sal pałacu, lata 20. XX w. (?). Fot. z albumu fotograficznego ze zbiorów Krzysztofa Garbacza

z 1917 r. Rybałtowski powtórzył portret Wincentego Wawrzyńca Rulikowskiego (zawieszony na ścianie sali jadalnej nad drzwiami głównymi, jako przedostatni w rzędzie).

W odnalezionym albumie dedykowanym okolicom Poturzyna widnieją dwie fotografie z podobizną naszego malarza. Na zdjęciu ujętym w

tondo widzimy młodego malarza w wieku około 30 lat podczas kopiowania portretu (Fot. 4). Pracuje we wnętrzu o ciemniejszych ścianach, na których widoczne są fragmenty dwóch obrazów. Przypuszczalnie jest to jeden z pokoi poturzyńskiego pałacu. Autor zdjęcia trafnie wykadrował kompozycję. Na tle oryginalnego obrazu – portretu Ignacego Szlubowskiego (1770-1850) – widzimy ukazanego do pasa (stojącego?) malarza. Jest przedstawiony profilem. Ma wysokie czoło, włosy zaczesane na bok z widocznym przedziałkiem. Ubrany elegancko w jasną koszulę i muchę, a jego wierzchnie odzienie to równie elegancki fartuch z jaśniejszym kołnierzem, chroniący spodni strój przed wybrudzeniem. Malarz skupia się na odtworzeniu detalu ustawionego przed nim



Fot. 6. Prokocim (?) jedna z sal internatu, pośrodku obraz z sygnaturą J. Rybałtowski IV 1910, po 1910 r. Fot. z albumu fotograficznego ze zbiorów Krzysztofa Garbacza

obrazu – kopii wspomnianego ziemianina. Kieruje pędzel i w skupieniu spogląda w miejsce żabotu portretowanego mężczyzny. W drugiej ręce, niżej klatki piersiowej, trzyma paletę z zestawem pędzli.

Tego samego malarza fotograf uwiecznił prawdopodobnie w innym pałacowym pokoju (Fot. 5). Siedzi przy biurku, czyta dużego formatu księgę (czasopismo?). Jest ubrany w ciemny strój wierzchni, być może marynarkę i białą koszulę. Czyta wieczorową porą, o czym świadczy duży kontrast sztucznego światła na ścianie i ciemność widoczna za oknem.

Po przeanalizowaniu wiadomości na temat pobytu malarza w pałacu w Poturzynie nasuwają się wnioski i pytania. Skoro Rybałtowski wykonał tutaj wymagające dłuższego pobytu polichromie, to Włodzimierzowi Rulikowskiemu musiała być znana jego twórczość. Przybył tutaj zapewne na jego zaproszenie właśnie z takim zamierzeniem – zrealizowania zaplanowanego zamówienia. Kiedy

dokładnie i jak długo przebywał w Poturzynie? Czy był to okres letni i jesienny, sprzyjający pracom przy malowidłach ściennych? Skoro wykonał polichromie oraz kopie popiersi, to musiał przebywać tutaj przez dłuższy czas.

Warto zwrócić uwagę, że dotychczas nieznana była w literaturze podobizna zmarłego 60 lat temu malarza¹.

W albumie Włodzimierza Rulikowskiego widnieje jeszcze jedna fotografia związana z naszym malarzem (Fot. 6). Jest to zdjęcie sali, prawdopodobnie w internacie „oddziału” szkoły w Prokocimiu (obecnie dzielnica Krakowa, szkole jest poświęcony jeden z albumów), gdzie młody Rybałtowski kontynuował naukę. Na ścianie są widoczne obrazy, z dużym pejzażem pośrodku. Widzimy biegnącą w głąb szeroką wiejską drogę, po jednej stronie chałupę na tle wysokich drzew, a po drugiej ogrodzony sad. Udało się odczytać pozostawioną na obrazie sygnaturę, która brzmi „J. Rybałtowski IV 1910”. Nie wiadomo, czy widoczne na zdjęciu trzy pozostałe małe obrazy to również prace Rybałtowskiego.

Po wybuchu II wojny światowej okazały pałac w Poturzynie wraz z wyposażeniem podzielił los



Fot. 7 Muzeum Śląskie, Janusz Rybałtowski, „Podhorce”, linoryt, 1933 r., reprodukcja: <https://muzeumslaskie.pl/pl/work/podhorce>

większości tego typu obiektów na wschodzie Rzeczypospolitej, został obrócony w pył. W 1939 r. część mebli i wartościowszego wyposażenia pałacu wywozili wojska sowieckie na wschód. W 1944 r. nacjonaliści ukraińscy podpalili dwór i to, co było w środku, w tym najprawdopodobniej kopie i oryginały Janusza Rybałtowskiego. Odnalezione przez Krzysztofa Garbacza fotografie dopełniają zatem informacje o życiu i aktywności zawodowej twórcy.

Na marginesie znaleziska pozostaje informacja o wykonaniu przez Rybałtowskiego w 1933 r. grafiki (technika: linoryt) przedstawiającej bramę wjazdową do Podhorzec

¹ Na aukcji pojawił się ostatnio zestaw 12 fotografii przedstawiających członków zasłużonej, ziemiańskiej rodziny Henrici oraz osób z nimi związanych. Na jednej z fotografii jest widoczna m.in. Alina Rybałtowska, córka Janusza i Olgi z Getzów oraz jej babka Zofia Janczewska-Rybałtowska. Wiadomo, że zdjęcie zostało wykonane w listopadzie 1933 r. we Lwowie:

<http://www.artinfo.pl/aukcje/katalog/kuncowszczyzna-pow-slucki-warszawa-lwow-czarniecka-gora> [dostęp: 2 XII 2018]. Tym samym można uzupełnić biogram Rybałtowskiego o informację o pobycie we Lwowie w 1933 roku. Nie wiadomo nic o losach córki Rybałtowskich – Anieli, która mogłaby nakierować na nieznane informacje o ojcu – artyście (nie wspominają o niej autorki biogramu w *Słowniku artystów polskich i obcych...*).

(obecnie Ukraina)². (Fot. 7) Z miasteczka do Poturzyna jest niecałe 150 kilometrów. Być może faktycznie Rybałtowski w latach 20. wybrał się na wędrowkę śladami pałaców centralnej Polski, a Poturzyn i Podhorce były obowiązkowymi – ze względu na architekturę – stacjami na tej trasie. Do pierwszej z miejscowości przybył być może na zaproszenie znajomego – Włodzimierza Rulikowskiego, z konkretnym zleceniem.

BIBLIOGRAFIA

- Aftanazy R., *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej, województwo bełskie, ziemia chełmska, województwo brzeskie*, t. 6, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1995.
- Garbacz K., *Włodzimierza Rulikowskiego albumy pamięci*, Agencja Wydawnicza PDN, Zielona Góra 2018.
- Makowska U., Wierzbicka A., *Rybałtowski Janusz*, [w:] *Słownik artystów polskich i obcych w Polsce działających (zmarłych przed 1966 r.): malarze, rzeźbiarze, graficy*, t. 9, red. M. Biernacka, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2013, s. 229.
- *Materiały do dziejów rezydencji w Polsce*, t. 1, *Pałace i dwory w dawnym województwie rawsko-mazowieckim*, red. W. Puget, Wydawnictwo Arx Regia, Warszawa 1995.
- Suma T., *Sygnatury polskich twórców ekslibrisów od XIX wieku do współczesności*, e-book, Wydawnictwo Self Publishing, Warszawa 2013.

AGNIESZKA SZYKUŁA-ŻYGAWSKA

doktor nauk humanistycznych, absolwentka Edukacji artystycznej w zakresie sztuk plastycznych w Instytucie Sztuki UMCS oraz Historii sztuki w KUL. Laureatka konkursu im. ks. prof. dra Szczęsnego Dettloffa, organizowanego przez Stowarzyszenie Historyków Sztuki na prace naukowe młodych członków stowarzyszenia. Stypendystka Prezydenta miasta Zamość, redaktor „Zamojskiego Kwartalnika Kulturalnego”. Autorka i współautorka książek oraz artykułów dotyczących sztuki i kultury materialnej XVIII i XIX w. Polski południowo-wschodniej.

² Dar J. i T. Maciugów z Krakowa. Grafika przekazana została w 2013 roku. <https://muzeumslaskie.pl/pl/work/podhorce/> [dostęp: 2 XII 2018].